

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2017r.

Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział VI Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Izabela Hantz – Nowak

Protokolant: po staż. Iza Józwiak

przy udziale ---

po rozpoznaniu dnia 29.09.16r., 23.01.17r., 12.07.17r., 16.10.17r., 7.12.17r.

sprawy **B. S.**, c. R. i M. , ur. (...)

z oskarżenia prywatnego K. W.

oskarżonej o to, że:

1. w dniu 3 listopada 2014r. korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...) posługując się pseudonimem „(...)” napisała o godz. 17:00:45 na stronie (...) komentarz o następującej treści: „ Ja również źle wspominam pracę w O., co z tego że człowiek się stara i wychodzi z siebie, nie jest lizusem i donosicielem przegrywa! Nepotyzm i mobbing. Labilna emocjonalnie kierowniczką izby, ma problem z utrzymaniem kadry pracowniczej. Co chwilę kogoś wyrzuca bo ośmielił się wziąć urlop na rządzenie. Nie wspomnę o kadrowej, bez studiów i wiedzy. Dyrektora okręciła wokół palca ! Człowiek musiał się stresować za najniższą krajową i prosić o to co mu się prawnie należy! Żenada”

2. w dniu 4 listopada 2014r. korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...)posługując się pseudonimem „(...)” napisała o godz. 21:50:34 na stronie (...) komentarz o następującej treści: „A kadry, za zamkniętymi drzwiami, rządzą się swoimi prawami i z pewnością nie jest to kodeks pracy! Kadrowa nie musi być wybitnie wykształcona, wystarczy, że dyrektor je jej z ręki i podpisuje każdą bzdurę przez nią wytworzoną. Przykre, ale prawdziwe.”

3. w dniu 9 listopada 2014r. korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...) posługując się pseudonimem (...) napisała o godz. 17:00:45 na stronie (...) komentarz o następującej treści: „Przykro patrzeć jak dyrektor daje sobą manipulować i to przez kogo, przez kierowniczkę kadr. Gdyby jeszcze coś sobą reprezentowała, miała klasę. Może więc kiedyś przejrzy na oczy, oby nie za późno!”

tj. o przestępstwo z art. 212 § 2 kk

I. Oskarżoną B. S. uznaje za winną popełnienia w sposób opisany wyżej w pkt 1 do 3 przestępstw z art. 212 § 2 kk i za to na podstawie art. 212 § 2 kk przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk wymierza oskarżonej karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych po 10 (dziesięć) zł każda.

II. Na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.02r. w sprawie opłaty za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002.163.1348 ze zm.) zasądza od oskarżonej B. S. na rzecz oskarżycielki prywatnej K. S. kwotę 756 (siedemset pięćdziesiąt sześć) zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

III. Na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 300 zł, tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania oraz na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 50 zł.

SSR I. Hantz – Nowak

UZASADNIENIE

Oskarżona **B. S.** do dnia 23 czerwca 2016r. pracowała w O. – R. S. (...) w P. na stanowisku zakładowego inspektora ds. BHP. W tym samym miejscu na stanowisku kierownika kadr zatrudniona była K. S..

Oskarżycielka prywatna ukończyła studia podyplomowe na Uniwersytecie im. A. M. (1) w P. na Wydziale Prawa i Administracji oraz studia w Wyższej Szkole (...) w P. i studia podyplomowe w zakresie prawa pracy.

Oskarżona w dniu 3 listopada 2014r. o godz. 17:00:45 korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...), przebywając w zajmowanym przez siebie i rodzinę, a należącym do jej teściowej H. S., na którą zawarta została umowa o świadczenie usług internetowych z operatorem (...) S.A. (od 2013r. połączonego ze spółką (...)), mieszkaniu w P. przy ul. (...) i posługując się pseudonimem „(...)” umieściła na stronie (...) komentarz o następującej treści: „Ja również źle wspominam pracę w O., co z tego że człowiek się stara i wychodzi z siebie, nie jest lizusem i donosicielem przegrywa! Nepotyzm i mobbing. Labilna emocjonalnie kierowniczka izby przyjęć, ma problem z utrzymaniem kadry kierowniczej. Co chwila kogoś wyrzuca bo ośmielił się wziąć urlop na rządanie. Nie wspomnę o kadrowej, bez studiów i wiedzy. Dyrektora okręciła wokół palca! Człowiek musiał się stresować za najniższą krajową i prosić o to co mu się prawnie należy! Żenada”.

W dniu 4 listopada o godz. 21:50:34 oskarżona B. S. korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...), przebywając w zajmowanym przez siebie i rodzinę, a należącym do jej teściowej H. S., na którą zawarta została umowa o świadczenie usług internetowych z operatorem (...) S.A. (od 2013r. połączonego ze spółką (...)), mieszkaniu w P. przy ul. (...) i posługując się pseudonimem „(...)” umieściła na stronie (...) komentarz o następującej treści: „A kadry, za zamkniętymi drzwiami, rządzą się swoimi prawami i z pewnością nie jest to kodeks pracy! Kadrowa nie musi być wybitnie wykształcona, wystarczy że dyrektor je jej z ręki i podpisuje każdą bzdurę przez nią wytworzoną. Przykre, ale prawdziwe.”

W dniu 9 listopada o godz. 17:00:45 oskarżona B. S. korzystając z urządzenia z dostępem do internetu, któremu operator nadał nr IP (...), przebywając w zajmowanym przez siebie i rodzinę, a należącym do jej teściowej H. S., na którą zawarta została umowa o świadczenie usług internetowych z operatorem (...) S.A. (od 2013r. połączonego ze spółką (...)), mieszkaniu w P. przy ul. (...) i posługując się pseudonimem (...) umieściła na stronie (...) komentarz o następującej treści: „Przykro patrzeć jak dyrektor daje sobą manipulować i to przez kogo, przez kierowniczkę kadr. Gdyby jeszcze coś sobą reprezentowała, miała klasę. Może więc kiedyś przejrzy na oczy, oby nie za późno.”

Komentarze zamieszczone przez oskarżoną na portalu (...) były czytane przez innych pracowników szpitala.

Oskarżona **B. S.** jest 36 letnią kobietą, o wyższym wykształceniu, aktualnie zajmuje się oceną ryzyka zawodowego BHP i z tego tytułu otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ok. 7000 zł. Na jej utrzymaniu pozostaje małoletnie dziecko. Nie była dotychczas karana.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

1. częściowo wyjaśnień oskarżonej B. S. k. 191-192, 195, 217, 296v;

2. zeznań świadków:

- K. S. k. 12-13 w zw. z k. 193-195;

- W. B. k. 214-216;

- A. B. k. 216-217;

- K. Ł. k. 247-248;

3. dokumentów:

- wydruku ze strony (...) k. 18-25, 43-47;

- informacji dot. nr IP k. 55-59, 68;

- informacji o danych abonenta k. 84, 97;

- rozwiązania umowy o pracę k. 210;

- zapytania o karalność k. 291;

- pisma z (...) im. A. M. k. 294;

Oskarżona **B. S.** przesłuchana w toku postępowania sądowego, nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przestępstw i złożyła wyjaśnienia, którym Sąd I instancji w zakresie zakwestionowania sprawstwa nie dał wiary. Oskarżona w swoich relacjach procesowych dążyła do wykazania, iż to nie ona dokonała wpisów – komentarzy objętych zarzutami w przedmiotowej sprawie - co nie wytrzymało konfrontacji ze zgromadzonym w aktach przedmiotowej sprawy materiałem dowodowym. Bezspornym bowiem pozostawało, iż rzeczony komentarze zostały dokonane przez użytkownika o nr IP (...), który został przypisany abonentowi H. S. – teściowej oskarżonej – a adresem świadczenia był P. ul. (...), a zatem miejsce zamieszkania oskarżonej B. S. wraz z rodziną. Natomiast, składając wyjaśnienia oskarżona w bardzo niekonsekwentny sposób usiłowała wykazać, iż przedmiotowe wpisy nie mogły zostać przez nią dokonane i tak: komputer bez zabezpieczenia hasłem miała pozostawiać w pracy, co w ocenie oskarżonej umożliwiło dostęp do niego osobom trzecim, które to twierdzenia rażą wręcz swoją naiwnością - przede wszystkim biorąc pod uwagę godziny dokonanych wpisów, tj. 17sta oraz 21a, oznaczałoby to, że oskarżona musiałaby zostawiać swojego prywatnego laptopa na noc w pracy, co nie wynikało w żaden sposób ze złożonych przez nią wyjaśnień – wręcz przeciwnie wskazała ona, iż komputer miała też w domu, co logicznie oznacza, że nawet gdy miała go przy sobie w pracy, to zabierała sprzęt po jej ukończeniu ze sobą do domu. Nawet natomiast przy przyjęciu za prawdziwą wersji oskarżonej, iż należący do niej komputer miał w okresie objętym zarzutami, jak i przez następne 4 miesiące znajdować się w naprawie, albowiem został zawirusowany i zachowywał się tak, jakby ktoś przejął nad nim kontrolę, to okoliczność ta nie wykluczała możliwości popełnienia przez oskarżoną zarzucanych jej czynów, albowiem po pierwsze poza sporem pozostaje okoliczność nr IP oraz adresu, z którego logowała się oskarżona umieszczająca komentarze na portalu (...) jednoznacznie wskazujące na jej miejsce zamieszkiwania wraz z rodziną – oskarżona była jedyną osobą zainteresowaną umieszczeniem tego rodzaju wpisów pod adresem oskarżycielki prywatnej, zwłaszcza w świetle zaledwie poprawnych relacji pomiędzy obiema kobietami, po wtóre trudno uwierzyć ażeby osoba prowadząca własną działalność gospodarczą funkcjonowała przez wiele miesięcy w obecnych czasach bez dostępu do komputera oraz sieci internetowej. Ponadto w razie nawet zawirusowania należącego do oskarżonej komputera, nie sposób uznać, ażeby hakerzy za cel obrali sobie wysyłanie w jej imieniu obraźliwych wpisów pod adresem oskarżycieli prywatnej. Poza tym zgodnie z koncepcją oskarżonej, wpisy miałyby zostać dokonane z numeru IP przydzielonego w jej miejscu zamieszkania, wtedy kiedy jej laptop miał znajdować się gdzie indziej w naprawie. Niespójności te wskazując, iż albo komputer był cały czas w posiadaniu oskarżonej, albo też w miejscu zamieszkania miała ona dostęp do innego urządzenia umożliwiającego nawiązanie połączenia z internetem. Zresztą, jak już wspomniano powyżej, teoria o zepsuciu sprzętu ewoluowała już w trakcie samego przesłuchania oskarżonej przed Sądem I instancji, a okoliczność awarii sprzętu pojawiła się dopiero w jego końcowej fazie.

Sąd nie dał także wiary jej słowom, iż w dniach objętych zarzutami miała przebywać u swoich rodziców poza P., albowiem twierdzenia te pozostawały w sprzeczności z wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie w dniu 7 grudnia 2017r., kiedy to oskarżona twierdziła, iż w dniu 9 listopada 2014r. była na zakupach w galerii handlowej, na dowód czego przedłożyła potwierdzenie dokonania transakcji kartą płatniczą. Sama wskazana w piśmie banku godzina transakcji – 14:55 nie kolidowała z mającym ponad 40 minut później komentarzem – był to w ocenie Sądu Rejonowego wystarczający okres czasu, nawet przy korzystaniu z komunikacji zbiorowej, na dotarcie do miejsca zamieszkania przy ul. (...), zaś wbrew twierdzeniom oskarżonej do przystanku komunikacji jadącej z oraz w kierunku Galerii Handlowej (...) ma ona z domu nie kilometr, lecz jedynie ok. 220 metrów. Niewiarygodne były także twierdzenia oskarżonej, jakoby również w dniach 3 i 4 listopada 2014r. miała przebywać u swoich rodziców w D., albowiem pamiętanie tego rodzaju okoliczności po upływie prawie dwóch lat wskazywałoby na nadzwyczajne wręcz zdolności pamięciowe oskarżonej, zatem tak precyzyjne ich wskazanie świadczyło o wymyśleniu tego rodzaju alibi na potrzeby toczącego się przeciwko niej postępowania karnego.

Zeznania świadka **K. S.** Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne w całości, albowiem były one spójne i logiczne, a nadto korespondowały ze zgromadzonym w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym. Świadek poza zrelacjonowaniem swoich kontaktów z oskarżoną, jakie miała w wyniku świadczenia pracy u tego samego pracodawcy, wskazała na ponizający dla niej charakter objętych zarzutami komentarzy, które podważały także jej kompetencje zawodowe. Świadek zanegowała również jakiegokolwiek relacje osobiste z dyrektorem szpitala (...), co korespondowało ze złożonymi przez niego zeznaniami.

Podobnie Sąd Rejonowy nie znalazł żadnych przesłanek do zakwestionowania relacji procesowych świadka **W. B.**, aczkolwiek poza zaprzeczeniem bliższym kontaktom z pokrzywdzoną K. S., czy też podporządkowywaniem się jej, jego zeznania nie przyczyniły się do poczynienia ustaleń faktycznych. Poza oceną Sądu pozostała ta ich część odnosząca się do wcześniejszych wewnętrznych sporów - powołania komisji w związku z kierowanymi pod adresem oskarżycielki prywatnej zarzutami o mobbing.

Zeznania świadka **A. B.** Sąd Rejonowy ocenił ze szczególną ostrożnością, albowiem świadek jest bliską osobą dla oskarżonej – jej wieloletnią przyjaciółką - i w związku z tym miała interes, aby złożyć relacje procesowe zgodne z linią obrony przyjętą przez oskarżoną B. S.. Tak jak już argumentowano powyżej zdziwienie budzi okoliczność pozostawienia przez osobę prowadzącą własną działalność gospodarczą tak istotnego narzędzia pracy jakim jest laptop na kilka miesięcy w naprawie – wskazanie tak długiego okresu czasu, kiedy to sprzęt znajdował się u świadka miało w ocenie Sądu za zadanie danie oskarżonej skutecznego alibi. Jednakże nawet przy przyjęciu, że taka sytuacja miała w rzeczywistości miejsce i świadek w tym zakresie nie mijala się z prawdą, to okoliczność ta wobec bezspornego faktu dodania komentarzy przez użytkownika internetu w miejscu zamieszkania B. S., nie mogła ekskulpować oskarżonej od popełnienia zarzuconych jej czynów.

Sąd I instancji nie znalazł przesłanek do zakwestionowania relacji procesowych **K. Ł.**, aczkolwiek tylko w niewielkim stopniu przyczyniły się one do poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie – poza oceną dowodową Sąd pozostawił kwestie dotyczące mobbingu, czy też wzajemnych relacji panujących w miejscu pracy oskarżonej oraz pokrzywdzonej. Co istotne świadek, podobnie jak oskarżycielka prywatna oraz dyrektor szpitala (...) potwierdziła samodzielność decyzyjną tego ostatniego i wykluczyła, ażeby dawał sobą manipulować przez K. S..

Podstawą wyrokowania Sąd uczynił także pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie w postaci dokumentów, ujawnionych na rozprawie w trybie art. 393 i 394 k.p.k., wskazanych w protokole rozprawy głównej. Są to w przeważającej części dokumenty procesowe, urzędowego pochodzenia, sporządzone przez kompetentne osoby zgodnie z zakresem ich kwalifikacji i uprawnień, a w związku z tym wiarygodność i autentyczność tych dokumentów nie budziła wątpliwości stron i również Sąd nie znalazł żadnych podstaw do ich podważania.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Poddając gruntownej, a jednocześnie swobodnej ocenie zgromadzony w przedstawionej sprawie materiał dowodowy, kierując się przy tym wskazaniem zawartymi w przepisach art. 7 i 410 k.p.k., Sąd uznał winę oskarżonej w zakresie czynów przypisanych jej w części orzekającej niniejszego rozstrzygnięcia za bezsporną

Sąd zakwalifikował opisane w stanie faktycznym zachowania oskarżonej jako przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

Dobrem chronionym przez treść art. 212 § 2 k.k. jest cześć, pojmowana jako godność, dobre imię, dobra sława, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, reputacja i duma.

Przepis art. 212 § 2 k.k. nie definiuje pojęcia pomówienia i zniesławienia. Brak jest takiej legalnej definicji także w jakimkolwiek przepisie Kodeksu karnego. W tej sytuacji bliższe określenie zwrotu „pomawia” spoczęło na doktrynie i judykaturze, według której wystarczające jest zakomunikowanie uwłaczającej wiadomości nawet tylko jednej osobie, wiadomość może być ustna lub pisemna, może być podana ogólnikowo lub w sposób nieskonkretyzowany, może być zastrzeżona jako poufna, może być opatrzona informacją o jej źródle. Zniesławienie może nastąpić w pierwszym rzędzie ustnie, ale także pismem odręcznym, drukiem, wizerunkiem, karykaturą, a więc przy wykorzystaniu rozmaitych środków przekazu informacji (J. Raglewski, w: Zoll, Kodeks karny, t. 2, 2006, s. 773).

Przestępstwo zniesławienia może być popełnione jedynie przez pomówienie pokrzywdzonego wobec innej osoby. Konieczne jest więc, aby informacje o postępowaniu lub właściwościach, które mogą poniżyć jakąś osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, zostały przekazane innym osobom niż ta, której te wiadomości dotyczą. Ustawa nie wymaga jednak, aby takich odbiorców pomówienia było więcej.

Pomówienie polega na podnoszeniu lub rozgłaszaniu zarzutu. Podnoszenie zarzutu ma miejsce wówczas, gdy sprawca stawia zarzut we "własnym imieniu", bez względu na to, czy opiera go na własnych przemyśleniach i spostrzeżeniach, czy też na faktach, o których informacje przekazały mu inne osoby. Natomiast rozgłaszaniem jest przekazywanie zarzutów zasłyszanych (zob. J. Raglewski, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 2013, s. 945 i n.). Rozgłaszany lub podnoszony zarzut tylko wówczas stanowi przestępne pomówienie, gdy ma określoną treść, tzn. dotyczy postępowania osoby pomawianej lub jej właściwości, które mają charakter poniżający w opinii publicznej albo narażają na utratę zaufania zawodowego. Są to więc zarzuty przedstawiające zniesławianego w negatywnym, ujemnym świetle.

Pomówienie dotyczyć może zarówno "postępowania", jak i "właściwości" osoby pomówionej. Przez "postępowanie" należy rozumieć zachowanie się lub zachowywanie się, czyli postępowanie pomówionego podmiotu, oznacza czynienie czegoś w określonych sytuacjach, zachowanie się w pewien określony sposób wobec kogoś lub czegoś (np. zarzut, że ktoś bierze łapówki, utrzymuje kontakty ze światem przestępczym, prowadzi niemoralny tryb życia, bądź też znęca się nad rodziną), przy czym nie jest konieczne, by przedmiotem zarzutu było postępowanie sprzeczne z prawem (zob. J. Raglewski, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 2013, s. 947 i n.). Pomówienie o określone postępowanie powinno zatem powoływać się na fakty, natomiast nie może ograniczać się do samych ocen dotyczących cech jednostki (tak również I. Zgoliński, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2016, s. 964 i n. oraz przywołane tam piśmiennictwo). Nie zawsze jednak pomawianie o postępowanie musi wskazywać konkretne fakty, wystarczy twierdzenie, że określona osoba postępuje nieuczciwie, że urzędnik jest stronnicy, a sędzia niesprawiedliwy (L. Peiper, Komentarz, s. 530). Formułowane zarzuty dotyczyć więc muszą postępowania, np. nieuczciwości lub sprzedajności osoby pełniącej funkcję, związaną z zaufaniem społecznym, a nie ograniczać się do stwierdzenia, że taka osoba jest "tępa" bądź "arogancka". Znamię pomówienia wyczerpane jest np. przez sformułowanie zarzutów: sprzedajności, popełnienia czynów karalnych, łapówkarstwa, utrzymywania kontaktów ze światem przestępczym, kolaborowania z okupantem, złego traktowania rodziny, niemoralnego trybu życia, alkoholizowania się, dotknięcia zboczeniami seksualnymi, nie wywiązywania się z przyjętych zobowiązań, nadużywania pełnionej funkcji publicznej, składania fałszywych zeznań, nepotyzmu (L. Gardocki, Prawo karne, s. 274; Marek, Kodeks karny, 2010, s. 480–481; J. Raglewski, w: Zoll, Kodeks karny, t. 2, 2006, s. 776–777). Przedmiotem pomówienia może być zarówno zachowanie sprzeczne z prawem, jak i naruszające zasady etyczne, jak też niezgodne ze społecznymi oczekiwaniami.

Zniesławienie prowadzi do sytuacji, w której osoba pomówiona (pokrzywdzony) może zostać poniżona w opinii publicznej lub narażona na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Poniżenie to w języku potocznym upokorzenie, obrażenie godności, zhańbienie (M. Szymczak (red.), Słownik, t. 2, s. 802; S. Dubisz (red.), Uniwersalny, t. 3, s. 349). Ustawodawca akcentuje, że poniżenie, o jakim mowa w art. 212 k.k., nie jest poniżeniem subiektywnym, lecz poniżeniem "w opinii publicznej". Tak więc nie ma znaczenia to, jak odbiera określoną wypowiedź konkretny podmiot, w szczególności zaś czy czuje się tą treścią poniżony, lecz to, czy na takie poniżenie została on narażony w opinii publicznej. Innymi słowy, czy opinia publiczna może uznać określone sformułowania za poniżające. W judykaturze przyjmuje się bowiem, że opinia publiczna w odniesieniu do przestępstwa zniesławienia jest wynikiem ścierania się ocen, wytworzonych w pewnych kręgach zbiorowości, a zatem kryterium ustalenia, czy doszło do pomówienia, są normy funkcjonujące w tej zbiorowości. Niezależnie więc od subiektywnej opinii zniesławiającego lub nawet większości społeczeństwa, a także osobistych uczuć pokrzywdzonego, należy ustalić, jaki wpływ dane zachowanie sprawcy mogło wywrzeć na ustosunkowaniu się do pokrzywdzonego kręgu osób, w którym on się obraca i funkcjonuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.03.1934r., 1 K 91/34, GS 1934, Nr 6, s. 115). W świetle powyższego karalne jest jedynie takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób z jej kręgu i spowodować, że pokrzywdzony będzie w ich oczach poniżony (por. J. Wojciechowski, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. I, s. 1313).

Poniżenie w opinii publicznej, z natury rzeczy, zazwyczaj, choć nie zawsze, dotyczy szerszych kręgów społecznych, natomiast narażenie na utratę zaufania może odnosić się do mniej licznych społeczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.12.1933r., I K 824/33, OSN(K) 1934, nr 4, poz. 69). Informacje, które narażają na utratę zaufania, niekoniecznie muszą mieć charakter hańbiący lub zasadzać się na pomówieniach o popełnienie przestępstw bądź wykroczeń. Mogą godzić jedynie w zdolność pełnienia przez pomówionego określonej roli w społeczeństwie (M. S., Cześć i godność osobista, s. 53). Istotny charakter mają normy etyczne i obyczajowe, funkcjonujące w środowisku, w którym nastąpiło pomówienie. Tak więc o zniesławiającym charakterze zarzutów nie może decydować subiektywne odczucie osoby pomówionej, lecz obiektywna ocena oparta o analizę opinii publicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.10.1935r., II K 1087/35, GS 1936, Nr 1; J. Raglewski, w: Zoll, Kodeks karny, t. 2, 2006, s. 787).

Ustawodawca w treści art. 212 k.k. wskazuje, że znamieniem strony przedmiotowej przestępstwa zniesławienia nie jest wszelkie narażenie na utratę zaufania, lecz jedynie narażenie na utratę takiego zaufania, które jest potrzebne dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Takie ujęcie omawianego znamienia oznacza, że zarzuty takie nie hańbią, nie powodują odczucia pogardy, a więc nie poniżają, lecz wyłącznie narażają na utratę zaufania zawodowego. Należy je więc odróżnić od zarzutów poniżających w rozumieniu powszechnej oceny społecznej. Tak więc w razie przypisania sprawcy czynu z art. 212 § 2 k.k. zniesławienia, w postaci narażenia na utratę zaufania, każdorazowo niezbędne jest wykazanie, że taka możliwość zaistniała. Ocena ujemnej treści pomówienia musi więc być dokonywana w kontekście wymagań lub oczekiwań związanych z zajmowanym stanowiskiem, pełnioną funkcją, wykonywanym zawodem albo rodzajem działalności.

Przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. stanowi kwalifikowany typ zniesławienia. Środkami masowego komunikowania w rozumieniu tegoż właśnie przepisu będą te wszystkie środki, których działanie sprowadza się do masowego przekazywania rozmaitych treści. Czyli do środków tych wypadnie zaliczyć nie tylko prasę drukowaną, przekaz radiowy i telewizyjny, lecz także książkę, plakat, film oraz przekaz przy pomocy Internetu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.5.2008r., III KK 234/07, Biul. PK 2008, Nr 10, poz. 33). Nie ma znaczenia jakość środków masowego komunikowania ani ich charakter, istotne jest jedynie to, aby były zdolne zakomunikować określone informacje szerszej – niż wynika to z pomówienia w typie podstawowym – grupie ludzi.

Za informacje, które zawierają słowa o treści znieważającej inną osobę, odpowiedzialność karną ponosi ich autor (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30.8.2001r., V KKN 118/99, OSNKW 2001, Nr 11–12, poz. 99). Chwilą popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 § 2 k.k., polegającego na umieszczeniu w sieci Internetu treści o charakterze zniesławiającym, jest chwila dokonania danego wpisu, a nie jego usunięcia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29.6.2010r., I KZP 7/10, OSNKW 2010, Nr 9, poz. 75).

Przedmiotem pomówienia może być dobre imię (tzw. część zewnętrzna) innej osoby fizycznej, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Przez pojęcie innej osoby należy rozumieć każdą osobę fizyczną, niezależnie od wieku, pod warunkiem jednak, że jest ona zdolna pojąć i rozpoznać treść podnoszonego zarzutu.

Przestępstwo zniesławienia z art. 212 § 2 k.k. jest przestępstwem formalnym (bezskutkowym). Dla dokonania tego przestępstwa nie jest wymagane zaistnienie skutku w postaci poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub utraty przez niego zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności – wystarczy stwierdzenie, że zniesławiająca wypowiedź mogła taki skutek wywołać (J. Raglewski, w: Zoll, Kodeks karny, t. 2, 2006, s. 785; J. Wojciechowski, w: Wąsek, Kodeks karny, t. 1, 2010, s. 1312).

Przestępstwo zniesławienia ma charakter powszechny, a więc sprawcą tych przestępstw może być każdy człowiek, który zachowa się w sposób opisany w treści art. 212 k.k., zniesławiając podmioty wymienione w treści tego przepisu.

Przestępstwo zniesławienia należy do kategorii przestępstw umyślnych, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*), jak i ewentualnym (*dolus eventualis*). Umyślnością muszą być objęte wszystkie znamiona zniesławienia, a więc zarówno to, że działanie stanowi rozpowszechnianie karalnego pomówienia, jak i to, że treść jego może poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Sprawca przestępstwa z art. 212 k.k. musi mieć świadomość, że jego wypowiedź zawiera w swej treści zarzuty zniesławiające pod adresem innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Winien działać z zamiarem zniesławienia, zdając sobie sprawę z tego, że podniesienie lub rozgłaszanie zarzutów może narazić podmiot, którego ta wypowiedź dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniesławienie nie jest przestępstwem celowym. Chęć poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narażenie go na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, może być celem zachowania sprawcy, ale nie musi nim być.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że oskarżona dokonując w dnia 3, 4 oraz 9 listopada 2014r. wpisów w postaci komentarzy na portalu (...) w których treści podważała kompetencje zawodowe oskarżycielki prywatnej, zarzucając jej brak studiów, wiedzy, czy też rządzenie się w sprawach kadrowych swoimi prawami, a nie przepisami Kodeksu pracy, jak również niezdrowe relacje pomiędzy K. S., a dyrektorem szpitala (...), tj. bycia przez niego zmanipulowanym przez kierowniczkę kadr – poniżyła oskarżycielkę prywatną w opinii publicznej, upokarzając ją w opinii innych osób z jego kręgu – wpisy umieszczone na stronie były czytane przez innych pracowników szpitala, sama oskarżycielka prywatna dowiedziała się o nich od koleżanki z pracy, współpracownicy wielokrotnie interweniowali u niej w związku z tyczącymi się jej osoby komentarzami na stronie internetowej (...) Nadto również naraziła ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska – biorąc pod uwagę wymagania, jakie związane są z wykonywaniem funkcji kierownika kadr – odpowiednie wykształcenie, wiedza z tego zakresu, jak i kierowanie się w podejmowaniu decyzji literą Kodeksu pracy. Działanie oskarżonej B. S. nacechowane było umyślnością – jej celem było poniżenie pokrzywdzonej oraz narażenie jej na utratę zaufania potrzebnego przy pełnieniu przez nią funkcji kierownika kadr i oskarżona zdawała sobie sprawę, iż taki właśnie efekt będą mogły wywołać jej komentarze na stronie (...)

W odniesieniu do przypisanych oskarżonej B. S. czynów Sąd I instancji przyjął, iż zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k., zgodnie z którym, jeżeli sprawca popełnia w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę określoną w przepisie stanowiącym podstawę jej wymiaru dla każdego z tych przestępstw, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Ustalenie, że sprawca popełnił dwa przestępstwa lub więcej przestępstw z wykorzystaniem takiej samej sposobności, jest jednym z warunków sine qua non wymierzenia za nie jednej kary na podstawie art. 91 § 1 k.k. Wyraz „sposobność” zachowuje w obrębie art. 91 § 1 k.k. swe zwykłe, słownikowe znaczenie. Sposobność to sprzyjająca okoliczność, okazja do zrobienia czegoś. W rzeczonym przepisie z uwagi na

kontekst chodzi naturalnie o okoliczność sprzyjającą popełnieniu przestępstwa, okazję do popełnienia przestępstwa. Sposobność to określony układ czynników zewnętrznych w stosunku do samego sprawcy. Relevantna z punktu widzenia komentowanego przepisu sposobność do popełnienia przestępstwa może być związana z pewnym układem sytuacyjnym (np. kradzieże z włamaniem do samochodów z wykorzystaniem sposobności, że parking, na którym pozostawiają je ich właściciele, jest niestrzeżony, kradzieże kieszonkowe w autobusach miejskich w godzinach szczytu komunikacyjnego z wykorzystaniem sposobności, jaką stwarza tłok). Istotnym jest, aby sprawca popełnił dwa przestępstwa lub więcej przestępstw z wykorzystaniem „takiej samej”, nie zaś „tej samej” sposobności. „Taki sam” to tyle, co „identyczny, o tych samych właściwościach, choć niekoniecznie ten sam”. Nie musi to być zatem koniecznie – choć może – wykorzystanie za każdym razem jednej (tej samej) sposobności, która z natury rzeczy musiałaby być wówczas sposobnością odpowiednio trwałą albo przynajmniej „odnawiającą się” co jakiś czas. Oskarżona B. S. działała wg. tego samego schematu - na tym samym portalu internetowym, pod różnymi pseudonimami, zamieściła trzy różne w swojej treści komentarze, w których zniesławiała oskarżycielkę prywatną K. S.. Tym samym działała ona z wykorzystaniem takiej samej sposobności do popełnienia czynu zabronionego, o jakim mowa w art. 212 § 2 k.k. Podstawę wymiaru kary za każdy z jednostkowych przypisanych oskarżonej czynów stanowił art. 212 § 2 k.k., co wypełniło sformułowany w art. 91 § 1 k.k. warunek tożsamości przepisu, w oparciu o który wymierzono każdorazowo karę.

Uznając sprawstwo i winę oskarżonej za udowodnione w zakresie opisanym powyżej, Sąd Rejonowy przystąpił do wymierzenia jej kary adekwatnej do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości popełnionych przez nią czynów, a także uwzględniając cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara winna osiągnąć w stosunku do oskarżonej oraz warunki i właściwości osobiste B. S.. Ponadto orzeczona kara powinna spełniać rolę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również uwzględniać motywację i sposób jego zachowania, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na nim obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw. Przy wymiarze kary Sąd, kierując się dyrektywami zawartymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k., miał na uwadze tak okoliczności obciążające, jak i łagodzące dotyczące oskarżonej. I tak, w pierwszej kolejności Sąd jako okoliczności obciążające uznał obrany przez oskarżoną sposób działania i zaatakowanie bez żadnego konkretnego powodu koleżanki z pracy, z którą owszem nie miała serdecznych relacji, jednakże można je było opisać jak poprawne. Oskarżona działając w powszechnie zresztą panującym przekonaniu o możliwości „wypisywania w internecie” wszystkiego, co dany człowiek myśli na określony temat, nie bacząc przy tym, iż może to poniżyć inne osoby, korzystając z pozornej anonimowości, dała w sposób niedopuszczalny upust swoim emocjom związanym z zatrudnieniem u ówczesnego pracodawcy. Uwzględnić zatem także należy szerszy aspekt społeczny postępowania oskarżonej, albowiem formułowanie bezpodstawnych zarzutów w internecie w poczuciu bezkarności winno się spotkać ze zdecydowaną sankcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości – nagminność obrażania innych osób za pośrednictwem tego medium stała się wręcz plagą, a pozorna anonimowość wyłącza wszelkie hamulce po stronie jego użytkowników. Jako okoliczność łagodzącą należy przyjąć dotychczasową niekaralność B. S. oraz prowadzenie przez nią ustabilizowanego trybu życia.

Z tych względów za zasadne Sąd I instancji uznał wymierzenie oskarżonej kary 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda. Ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł Sąd Rejonowy miał na uwadze możliwości zarobkowe oskarżonej oraz jej aktualną sytuację finansową.

O kosztach oskarżycielki prywatnej K. S. Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przywołanych w pkt II wyroku przepisów.

Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. wobec uznania oskarżonej za winną w całości zarzucanych jej czynów, obciążono ją kosztami postępowania w kwocie 300 zł i wymierzono jej na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (tekst jednolity z roku 1983r., Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zmianami) opłatę w wysokości 50 zł.

/-/ SSR Izabela Hantz - Nowak